

# Moknie w deszczu diabeł – Hanna Banaszak

Moknie w deszczu diabeł, moknie długie dni,  
W kieszeń wsadził słabe, chytre rączki dwie...  
A w chytrych rączkach, na kieszeni dni,  
Cyrograf na mą duszę ma  
Moknie w deszczu diabeł, moknie długie dni...  
Ene-due-rabe – wierzyć mu czy nie,  
Że on potrafi, że chce, bardzo chce  
Ustawić w życiu mnie?  
A niech sobie moknie, a niech sobie moknie,  
Niech czeka, niech!  
Kiedy tak na niego patrzę, stojąc w oknie,  
Bierze mnie śmiech! Ha ha ha!  
A niech sobie moknie  
Smutny impresario za grosze dwa!  
Szydzi z niego rynna deszczową arią,  
Szydzą ja! Ha ha ha!  
Moknie w deszczu szatan, obok niego zaś  
Moknie w deszczu szatyn, ma na imię Jaś...  
Jaś mnie w życiu też ustawić chce,  
Bo kocha mnie, bo kocha mnie  
Jaś mnie złości, złości tak jak mało kto,  
Bo do uczciwości mnie namawia wciąż...  
I Jaś ma kumpla, który, ile tchu,  
Wciąż przytakuje mu  
A niech sobie moknie, a niech sobie moknie,  
Niech czeka, niech!  
Kiedy tak na niego patrzę, stojąc w oknie,  
Bierze mnie śmiech! Ha ha ha!  
A niech sobie moknie smutny impresario  
Za grosze dwa!  
Szydzi z niego rynna deszczową arią,  
Szydzą ja! Ha ha ha!  
Moknie w deszczu diabeł,  
Moknie w deszczu Jaś,  
Perspektywy słabe, z każdym można wpaść...  
Ten za uczciwy, tamten, jak na złość,

Niegłupi dość i szpetny dość  
Kogo wybrać, biedna nie wiem, nie wiem, nie...  
Chyba Jasia jednak, zwłaszcza, zwłaszcza że  
Ten jego kumpel pod paletkiem ma  
Skrzydółka białe dwa!  
A niech sobie moknie, a niech sobie moknie,  
Niech czeka, niech!  
Kiedy tak na niego patrzę, stojąc w oknie,  
Bierze mnie śmiech! Ha ha ha!  
A niech sobie moknie smutny impresario  
Za grosze dwa!  
Szydź z niego rynna deszczową arią,  
Szydź ja! Ha ha ha!



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych